

**Adoracja Najświętszego Sakramentu – pomoc w modlitwie indywidualnej
„Ludzie starsi i niepełnosprawni darem i zadaniem dla rodziny i Kościoła”.**

I. REFLEKSJA KOŚCIOŁA

1. Z Listu Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku z 1.10.1999 r.

*«Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt
lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt;
a większość z nich to trud i marność:
bo szybko mijają, my zaś odlatujemy»* (Ps 90 [89], 10).

Konieczne jest, abyśmy znów spojrzeli na życie jako całość z właściwej perspektywy. Właściwą perspektywę stanowi wieczność, każdy zaś etap życia jest ważkim przygotowaniem do niej. Także starość ma swoją rolę do odegrania w tym procesie stopniowego dojrzewania człowieka zmierzającego ku wieczności. Z tego dojrzewania czerpie oczywiście korzyści również środowisko społeczne, do którego należy człowiek sędziwy.

Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczyć ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawionej pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń.

Kruczość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich (nr 10).

2. Z Encykliki *Fratelli tutti* papieża Franciszka

Wydawać by się mogło, że część ludzkości można poświęcić na rzecz selekcji, która faworyzuje grupę społeczną, zasługującą na życie bez ograniczeń. W gruncie rzeczy „ludzie nie są już postrzegani jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, szczególnie jeśli są ubodzy lub niepełnosprawni, jeśli «nie są jeszcze potrzebni» – jak dzieci nienarodzone – lub «nie są już potrzebni» – jak osoby starsze. (nr 18)

Brak dzieci, powodujący starzenie się społeczeństw, wraz z pozostawieniem osób starszych w bolesnej samotności, wyrażają pośrednio, że wszystko kończy się wraz z nami, że liczą się tylko nasze osobiste interesy. Tak więc „przedmiotem odrzucania nie są tylko pokarm czy dobra zbywające, ale często same istoty ludzkie”. Widzieliśmy, co stało się z osobami starszymi w niektórych częściach świata z powodu korona-wirusa. (...) Nie zdajemy sobie sprawy, że izolowanie osób starszych i pozostawianie ich pod opieką obcych, bez właściwego i bliskiego towarzyszenia rodziny, okalecza i zubaża samą rodzinę. Co więcej, doprowadza do pozbawienia ludzi młodych niezbędnego kontaktu z ich korzeniami i mądrością, której młodzież nie może osiągnąć o własnych siłach (nr 19).

II. ZAPYTAM SIEBIE

1. Jak rozumiem prawdę, że każdy człowiek powinien być darem i zadaniem dla innych?
2. Czy dostrzegam i cenię sobie obecność ludzi starszych i chorych w mojej rodzinie i wspólnocie parafialnej?
3. Co czynię, aby jeszcze bardziej dowartościować ich obecność wśród nas?
4. Jak sam(a) przyjmuję starość, niedołężność, chorobę czy niepełnosprawność?
5. Kiedy i w jaki sposób ostatnio wsparłem człowieka starszego lub niepełnosprawnego?
6. Czy jako rodzic uczę moje dzieci szacunku dla tych osób i gotowości śpieszenia im z pomocą?

III. MEDYTACJA

Z Psalmu 71

„Panie, Tobie ufam od młodości.
Ty byłeś moją podporą od dnia narodzin, †
od łona matki moim opiekunem, *
Ciebie zawsze wysławiałem.
Stałem się dla wielu przedmiotem podziwu, *
Ty bowiem byłeś mym potężnym wspomóżycielem.
Pełne Twojej chwały były moje usta, *
sławilem Cię przez dzień cały.
Nie odtrącaj mnie, gdy będę stary, *
nie opuszczaj, gdy siły ustana”.

Komisja ds. Posługi Charytatywnej Kościoła